

Zabicie pomocnika warszawskiego generał-gubernatora.

(Do ilustracji tytułowej).

Przed tygodniem rozeszła się po Warszawie wieść o zabiciu generał-majora Margrafskiego, szefa żandarmerii Królestwa Polskiego, pomocnika warszawskiego generał-gubernatora w wydziale policyjnym, który pozostając na stanowisku swym w Warszawie lat kilkanaście, był doskonale znany szerokim warstwom ludności.



40-lecie pracy lekarskiej: Dr. Szymon Adler, lekarz fabryczny od lat 40-stu w rządowej fabryce tytoniu w Monasterzyskach, który w tych dniach obchodził rzadki jubileusz pracy zawodowej na tym samym posterunku.

Margrafski zabity został w Otwocku, gdzie we własnej willi zamieszkiwał z towarzyszką życia i dwojgiem dzieci — chłopcem i dziewczynką.

Margrafski częstokroć wobec obowiązków swych zrana wyjeżdżał do Warszawy, wieczorem zaś wracał.

Wyjechał ostatnim razem przed katastrofą, zapowiadając powrót o godzinie 4 popołudniu.

Istotnie pociągiem, pocztowym (Nr. 4), nadchodzącym do Otwocka o godzinie 4 minut 13, generał Margrafski powrócił, powitany na dworcu przez towarzyszkę i dzieci.

Wszyscy potem wsiedli do oczekującego ich własnego pojazdu i udali się w drogę do willi.

Gdy pojazd kierowany przez żandarmę Dymitra Siemienowa, minął przejazd kolejowy i znalazł się w miejscu rozgałęziającym drogę, woźnica dostrzegł 6 ludzi, rozstawionych po obu stronach drogi. Nieprzypuszczając wszakże zamachu, woźnica zaciął konie i potoczył się dalej, lecz nagle, gdy pojazd zrównał się z owymi ludźmi, rozległo się jednocześnie z rozmaitych kierunków kilkanaście strzałów wymierzonych do pojazdu.

Głuchy jęk wyrwał się z piersi jadących; siedzący na skraju pojazdu generał Margrafski zachwiał się i runął na ziemię: wraz z nim wypadł także z pojazdu chłopiec.

Obydwu rzucono się na pomoc, lecz ta okazała się spóźnioną, gdyż zarówno generał Margrafski, jak i chłopiec ponieśli śmierć natychmiastową.

Z pośród pozostałych jadących z generałem nikt szwanku nie poniósł, choć życiu ich groziło poważne niebezpieczeństwo, konie bowiem, z których jeden został raniony kulą, spłoszyły się, poniosły i z wielkim trudem dały się opanować.

Zabitych przeniesiono do willi, żandarmeryja miejscowa zawiadomiła o zajściu władzę w Warszawie, które niebawem na miejsce wypadku wysłały z dworca Nadwiślańskiego dwa wagony żołnierzy.

Do Otwocka o godzinie 7 wieczór udali się także pułkownik żandarmeryi Imsen, oraz oficer żandarmerii Sobokiński.

Jednocześnie szosą wawerską udało się na posąg 25 konnych żandarmerii. Sprawców nie ujęto.

Zabity generał liczył lat około 60, swego czasu był znany jako korespondent warszawski gazety „Petersburskija Wiedomosti“.

Przypadkowo ugodzony kulą chłopiec, syn towarzyski generała, liczył lat 12.

Wypadek wśród licznie zamieszkałych w Otwocku wywołał silne wrażenie.

Wiele osób wieczorem na widok groźnej postawy przybyłych żołnierzy, opuściło letnisko, wracając do Warszawy.

40-lecie pracy lekarskiej.

W Monasterzyskach obchodził w tym tygodniu czterdziestoletni jubileusz zawodu lekarskiego dr. Szymon Adler, lekarz fabryczny w tamtejszej fabryce tytoniu.

Obchód uroczysty jubileuszu, odbył się w tej samej sali, w której dr. Adler ordynuje w fabryce od lat czterdziestu. W tym celu udekorowano portret jubilata, przed którym zebrał się wszyscy pracujący w fabryce. Po powitaniu zasłużonego doktora przez urzędników w sposób serdeczny i ko-



Popularny przemysłowiec: Zmarły przed tygodniem przemysłowiec warszawski, śp. Julian Fraget, z którego fabryki słynne platery noszą w Królestwie Polskiem i w Rosyi od jego imienia nazwę wyrobów „frazetowskich“.

leżeński, z kolei wyprawili ukochanemu lekarzowi swemu gorącą owację robotnicy,

Wygłoszono liczne mowy przy tej okazji, w których sławiono słusznie zasługi i cnoty jubilata.

W uroczystości brała udział rodzina dra Adlera, tj. dzieci i wnuki jego, w liczbie około trzydziestu osób, co dodawało obchodowi cechy jeszcze bardziej familijnej i rozrzewniało uczestników.



Fotografia zakładu Br. Mieszkowskiego w Warszawie.

Ustąpienie Ludwika Górskiego: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem: w sali posiedzeń gmachu T. K. Z. w Warszawie, ostatnie posiedzenie radców pod przewodnictwem przechodzącego w stan spoczynku po długoletniej pracy prezesa Dyrekcji Głównej, Ludwika Górskiego (X).